

PRENUMERATA
 w Wilnie dla zamiejscow. pocztą
Rocznie 4 rb. | **Rocznie 6 rb.**
 Półrocznie 2 rb. — k. | Półrocznie 3 rb. — k.
 Kwartalnie 1 rb. — k. | Kwartalnie 1 rb. 50 k.
 Miesięcznie — rb. 35 k. | Miesięcznie — rb. 50 k.
 Za odnośnienie do domu:
 rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
Za granicą
 rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb. — kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
 Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILNIJSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACYJNY

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu jego miejsce 15 kop.
 Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
 Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 k.
 Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 50 kop.
 Nadesłane za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia drobne za jeden wyraz petitem 3 k.

ZALĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub. oprócz dopłaty pocztowej.

Sala Miejska **TEATR POLSKI** Sala Miejska
 Dziś, we czwartek dnia 6 grudnia r. b.
„SPIRYTYŚCI“
 (komedia w 4 aktach Mosera.)

Sala koncertowa ogrodu Botaniczn. **DYREKCYJA A. SZUMANA.** Telefon 364.
 Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
 Początek o godzinie 10 wieczorem.

W RESTAURACJI przy Grand-Hôtelu w Wilnie ulica Ostrobramska 10
 podczas obiadów i kolacji od godziny 1 do 6 i od 8 do 2 w nocy grywa **DAMSKA** wiedeńska orkiestra.
 Sala balowa dla wesel i obstalunków. Osobne gabinety.

Ze stosunków polsko-rosyjskich
 Znalazło się w Rosji paru ludzi, którzy zapytują, dlaczego z powodu pruskiego projektu wyłączenia z całego obszaru Europy jedna tylko grupa prasy, a mianowicie rosyjska, milczy lub ogranicza się suchym podaniem faktycznych wiadomości. Zachowanie takie może się wydać nam dziwniejszym, że cała prasa zachodnio-europejska zabierała głos niejednokrotnie, że dalej nie tylko prasa słowiańska, ale i przedstawiciele wszystkich narodowości słowiańskich w wiedeńskiej Radzie państwa swe oburzenie głośno i wyraźnie wypowiedzieli. Więć milczy prasa tego narodu, który tak chętnie mówi o swem wszechsłowiańskim państwie.
 Fakt ten na pierwszy rzut oka wydać się może dziwnym. Przede wszystkim, idea słowiańska, jak słusznie utrzymuje p. J. Mzura w ostatnim numerze „Kraju“, nie jest bynajmniej w Rosji popularną. Jest wprawdzie kółko, trapiące o solidarności słowiańskiej i mające pewne stosunki w Słowiańszczyźnie, które użytkuje „w celu szerzenia nienawiści do wszystkiego, co technicznie cywilizacją zachodnią, a w pierwszym rzędzie do narodu polskiego“. Znajdzie się od czasu do czasu jakiś zamożny człowiek w rodzaju p. Borzenki, który zachwycony złotem sokolów w Pradze czeskiej ofiarowuje 100.000 rubli na zjazd wszechsłowiański w Moskwie. Poza tem jednak, jeśli się w Rosji myśli o sprawie słowiańskiej, to jedynie przypominając sobie drugą połowę znanej formuły Puszkina: „Niech się zleją w morzu rosyjskiem“ strumienie, ale, ostatecznie, wszystko jedno słowiańskie, czy niesłowiańskie.
 W warunkach takich nie dziwnego, że manifestacje słowiańskie przechodzą bez wzmianki, jak nikt w Rosji nie zwraca też uwagi na takie głosy, jak np. chorwackiego „Obzora“, który pisze: „Nie można, nie wolno uwielbiać Rosji urzędniczej, jako opiekunki Słowian... Wielki już czas, by Słowianie przetrzeli, że tumanili ich wiarą w „miejscowe słowiańskie“ Rosji fantazje zaślepionych, albo podstępów spekulantów politycznych... Któż jest na tyle ograniczony, by ufać, że innym ludom słowiańskim będzie w łączności politycznej z Rosją lepiej, niż dziś Polakom?...“
 Dlatego też i propaganda p. Nestora z „Rusi“, który przekonywa społeczeństwo rosyjskie, że powinno pojednać się z Polakami, by potem rozpocząć poważną politykę słowiańską, która Rosji dać może wielką przyszłość, tak słaby znajduje odźwięk. Trzeba przedewszystkiem uznać cel, żeby się zgodzić na środki.

na sławę pozyskał w Warszawie, zamknął niedawno w gubernji wołyńskiej kilka szkół polskich, a pozwolił na otwarcie kilku szkół niemieckich.“
 P. Nestor zaś z „Rusi“, roztrząsając tę samą kwestję, powiada, że społeczeństwo rosyjskie protestować przeciwko Prusakom i oburzać się na nich nie może, bo zdaje sobie sprawę, że „rosyjskie nastroje rozstrzygające ujawniają także wyraźne pokrewieństwo“ z tem, co się dzieje po drugiej stronie granicy.
 Skoro jednak nastroj dla nas niechętny i sympatyczny dla Prusaków i ich zamiarów uważać można za przeważający obecnie w Rosji nie tylko „w sferach“, ale i we wszystkich tych warstwach, co za niemi idą, to dziwnie się nam wydaje, że znaleźli się u nas ludzie, którzy dostrzegli „zmianę ogromną poglądów, jaka się dokonała w opinii publicznej rosyjskiej w stosunku do pamięci Murawjewa“.
 Pierwszym, kto zrobił to odkrycie i rozrzedził się, był, rzecz prosta, „Kraj“ petersburski, w jego zaś ślady, jak zwykle, poszło warszawskie „Słowo“. Ogromnej tej zmiany ma dowodzić znane zjawisko w Dumie z mową Rodiczewa. „Murawjew — pisze „Kraj“ — jest dotąd urzędownie „wielkim“, „zasłużonym Rosji“, wzorem do naśladowania. Pisano mu panegiryki w „Prawit. Wiestn.“ i w licznych organach prasy rosyjskiej, postawiono pomnik... Zdawaloby się więc, że przywrócenie do jego czynów dzieła współczesnego męża stanu, zwłaszcza męża stanu, otwarcie występującego z programem nacjonalistycznym polityki wewnętrznej, nie może być obrazą“. A jednak obrazli się p. minister, „to piękne oburzenie — dodaje „Słowo“ — zrozumiała i podzieliła cała Izba, nie wyłączając p. Puriszkiewicza“. Publicysta z „Kraju“ dochodził niemal do wniosku, że cała Izba przyznała, iż „środkami, jakich używał Murawjew, nie zdobywa się ludów, nie czyni się potęgę państwowej spoistszą, ani mocniejszą“.
 Wszystkie te wnioski są zbyt pospieszne. Zarówno Duma, jak i minister byli podrażnieni całą mową Rodiczewa, w tem nie rozwija on bynajmniej porównania p. Stołyppina z Murawjewem, lecz rzuca to, co Niemcy i Rosjanie zowią „skrzydlatym słowem“, które tak łatwo utrwalają się w mózgach ludzkich. Obrażliwym może być wyraz „omętra“, „sufragan“, albo „jezuita“ nawet dla tych, co sami nie zdorożni w tych słowach nie widzą.
 Minister uczul się dotkniętym, podrażniona zaś Duma skorzystała z tego, by urządzić skandal Rodiczewowi. Nie więcej się nie stało i żadnych stał wniosków poważnych o zmianie wyciągać nie ma się prawa. Nie można przecież zapominać, że jeden z gorliwszych uczestników w tym jeszcze roku, w drugiej Dumie wspominał o „kołnierzach Murawjewa“, bynajmniej nie w celu ubliżenia jego pamięci.
 J. H. Siemieniecki.

Zamknięcie „Polskiej Macierzy Szkolnej“.

„Warszawski Dniownik“ w dn. 4 (17) grudnia ogłasza następujące:
 Postanowienie.
 Wiadomości o przebiegu obrad odbytego w Warszawie d. 25 i 26 listopada zjazdu ze wszystkich części Przywisląńskiego kraju członków Towarzystwa „Polska Macierz Szkolna“ wykazuje:
 1) Ze za zadaniem cel Towarzystwa uważana jest nie tyle godna poparcia rządowego oświata mas ludowych, ile występnie budzenie wśród narodu ducha cięsniej odrębności nacjonalistycznej.
 2) Ze zjad. d nie zatroszczył się o prawidłowe postawienie kwestji wykładu języka państwowego w szkołach „Macierzy“ i w ten sposób utrwalił przedłużające się naruszenie przez wymienione To-

warzystwo prawa (art. 3761 t. XI część I Zb. praw Ust. zakł. nauk. i Najwyższy Ukaz 1 października 1905 r. o prywatnych zakł. nauk. w gub. Król. Pol.).
 i 3) Ze wśród członków Towarzystwa utrwała się niedopuszczalne w samej istocie rzeczy dążenie do usunięcia ze składu Towarzystwa najbardziej spokojnych jego działaczy i do ześrodkowania kierownictwa działalnością towarzystwa w rękach separatystów polskich.
 Wobec wyżej przytoczonego, uznając dalsze istnienie wspomnianego stowarzyszenia w obecnych niespokojnych czasach za szkodliwe dla porządku państwowego i spokoju społecznego i na zasadzie art. 12 przepisów o stanie wojennym (tom II Zb. praw. wyd. 1892 r.) postanawiam:
 „Stowarzyszenie Polskiej Macierzy Szkolnej“ niezwłocznie zamknąć wraz ze wszystkimi jego oddziałami, jak również i podwładnymi mu instytucjami i zakładami, znajdującymi się w granicach Najwyższej powierzonego mi kraju.
 Niniejsze postanowienie nabiera mocy z dniem jego ogłoszenia.
 Warszawa d. 14 (1) grudnia 1907 r.
 Podpisał Warszawski generał-gubernator gen. adjutant
SKAŁON.
 „Polska Macierz Szkolna“ w d. 1 lipca r. b. liczyła 116, 341 członków, należących do 781 Kół, rozsiągniętych po całym kraju.
 Szkół dozwoleńców przez władze i posiadających zatwierdzonych nauczycieli było w d. 1 lipca r. b. 141, niezależnie od szkół, zatwierdzonych na imię osób trzecich, a utrzymywanych i popieranych przez Macierz.
 W liczbie wyżej wymienionych 141 uczelni znajdowały się szkoły średnie, założone przez Koła miejscowe w Pułtusku i Łęczycy.
 Nadto Koło płockie subwencjonowało 8-klasowe gimnazjum płockie z liczbą 467 uczniów; Koło siedleckie szkołę podlaską w Siedlcach, liczącą 321 uczniów; Koło wielunijskie szkołę 4-klasową w Wieluniu i Koło sieradzkie szkołę 4-klasową w Sieradzu.
 Wiele Kół zajęło się założeniem Domów ludowych w celu pomieszczenia, oprócz biura koła, czytelni, sal zebrań, biblioteki, ewentualnie sklepów spożywczych, sal zajęć i t. p. Domy takie powstały w wielu miejscowościach.
 W ciągu roku ubiegłego założono 327 ochronek, 505 bibliotek i czytelni, zorganizowano znaczną liczbę kursów dla anal-fabetów, oraz cały szereg odczytów i pogadanek z różnych dziedzin wiedzy.
 We wszystkich tych instytucjach Macierzy, które nadesłały zarządów, głównemu przed 1 lipca r. b. wykazy swej działalności za rok ubiegły, pobierały naukę 63.000 osób, korzystało z ochronek 14.401 dzieci, a z czytelni i bibliotek 400.544 osoby.
 Rozkaz o zawieszeniu instytucji nastąpił na podstawie przepisów stanu wojennego na czas trwania tego stanu, czyli, że zamknięcie szkół i zakładów „Macierzy“ traktować należy, jako zawieszenie działalności instytucji, lecz nie jej rozwiązanie.
 Organom policji polecono natychmiast zarządzić usunięcie skrzynek do składania ofiar na rzecz „Macierzy“ z miejsc widocznych i nie dopuszczanie do urządzania już zapowiedzianych odczytów i zebrań, pod egidą „Macierzy“ zwolnionych.
 Jednocześnie władze administracyjne wysłały w nocy komunikat o zamknięciu Kół i szkół Macierzy do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem.

Z dziedziny wrażeń.

„LUTNIA.“
 Piąty wieczór literacki. A że doba romantyczna, więc z kolei Ludwik Anczyc. Nie wiele, choć dobrze powiedział o nim p. Fr. Hryniewicz, zaś p. Niziołowski z wielką precyzją, głosem o rozległej skali odczytał piękny „Tyrtusza“. Bolesne to jeno, że nie znalazł szerszego u słuchaczy oddźwięku. Bo też publiczności spieszono było bardzo ujrzyć zapowiedzianą „Emigrację Chłopską“. Utwór Anczycy programowy o tyle, że wielu miał naśladowców — zwolenników, dał nam chłopca na scenie. — A u nas dawniej

lubiono chłopca... choć tylko... na scenie. — Pisarz zbyt jednostronny, psycholog niegłębok, znalazł poklask i dał impuls innym, bo umiał robić dla sceny i znał sekrety pani Muzy. Na chłopów alla Reymont poczekajmy jeszcze...
 Bez względu na duszę utworu „Emigracja“ zawsze interesuje i na wartości nie traci, w niedzielę więc (2/15 grudnia) z żywym zaciekawieniem poglądaliśmy na grę, obfitującą dostatecznie w przeżośnięte efekty. Szło wszystko składnie i ładnie. Były w tym obrazie i ale. Pomówny więc drobiazgowo.
 Bez należytego wrażenia przeszła (bo że ją potraktowano) modlitwa emigrantów, niestannie też wypadły sceny z licytacją, która już zgola na a z o p k e kroila... Zato taka np. scena zbiorowa, jak powrót posta ludowego z Sejmu i qua i sprawozdanie poselskie (w formie kupletów) wzięzione zrobiła wrazenie. Za najlepsze oddanie kreacji męskich musimy wyróżnić pp. Lisiewiczza (wytrzymamy typ szubrawca Kozicy) i Wolejko (doskonali agent). P. Kupiecki i Olszek (gospodarze wiejscy) — dali nam p i e r w s z y safundulę meza i poczciwca sąsiada, d r u g i chłopca, kochającego tak, jak Polak tylko umie, szmat ziemi niewdzięcznej. W drugorzędnych postaciach wyróżniali się pp. Bogucki (Antek), Malinowski (Szymek). Obywatel (p. Kasicki) był za słodko okliwy, gdy syn jego (Prawdzic) za mało zów polski. Na wyróżnienie zasługuje charakterystyka Niemca (Wolteyko) i zbroja amerykańskiego (Dereczyński).
 W rolach niewieścich prym trzymała — niepospólniej miary aktorka — p-na Knoblauchówna (Matusowa — ksantypa wsiowa) a dalej pp. Jankowska (próżności pełna Kaśka) i Kuncewiczówna z Wyborską (mame m y t. Lajbale — isicie godny zespół żydowski, w którym rej wodzi Izrael-pijawki, Jankiel p. Kojalowiec). Inni amatorowie nie wyróżniali się, już to wskutek małości ról, już to, że mieli te role nie ze swego repertuaru dobrane (tu np. kładę rolę p. Kuleskiej, miejscami tylko trafnie grającej dziewczuchę wiejską). Rozdziewku nikt nie sprowadził, więc wszyscy w porządku. W sezonie obecnym grano tak raz pierwszy. Każdy robił, co mógł, byleby grać pomyślnie, oddalem też każdemu, co się mu należało, iżby sprawiedliwości zadość stać się mogło. Zapomniałem napisać tylko, że wiele w tem zasługi reżysera, gdy grano tak dobrze, tedy na końcu i to się wnet prostuje. Zegola.

Przegląd prasy.
Protest Dmowskiego.
 Wychodzący od roku w Warszawie pod redakcją p. Rogera Łubieńskiego tygodnik katolicko-społeczny „Wiara“ w ostatnim numerze poświęcił artykuł wstępny, pióra samego redaktora, „protestowi p. Dmowskiego“.
 „Przed kilkunastu dniami — czytamy tam — prezes Koła Polskiego w Dumie Rosyjskiej skorzystał ze sposobności, ażeby wnieść protest o wyłączenie katolickim charakterze. Podczas dyskusji nad deklaracją prezesa ministrów p. Zamysłowski, poseł od ludności rosyjskiej wileńskiej, pozwolił sobie na słowa lekceważące, mówiąc o Głowie Kościoła Katolickiego. P. Dmowski natychmiast powstał, ażeby zaprotestować przeciwko wystąpieniu powyższemu, które obraża uczucia religijne wielkiej liczby poddanych rosyjskich i osób, na sali obecnych, a przytem jest uwzględniane dla Głowy Kościoła, z którą Rosja przecież ma formalny konkordat zawarty.
 Obowiązkiem naszym jest skwapliwie podnieść to wystąpienie p. Dmowskiego i należycie podkreślić.
 „Widocznie, wobec niaktaku przeciwnika politycznego, odezwała się w nim dusza polska, poczucie obowiązku przedstawiciela miasta, w którym około pół miliona mieszka katolików i odpowiedzialność, jaka ciąży na prezese Koła narodu, wyłącznie prawie katolickiego.
 I dalej zaznaczyć musimy, iż chwile natchnienie dobrze słowami jego pokierowało, gdy obok protestu wspominał także o fakcie istnienia formalnego, prawomocnego zawsze konkordatu. Ten akt międzynarodowy został, niestety, wielokrotnie i nawet rażąco w ostatnich czasach pogwałcony. Niemiętnie jednak istnieją, obowiązują obie strony, musi być regulatorem wzajemnych czynności i sądzić, po której stronie jest sprawiedliwość, dopóki nie zostanie odwołany, albo nowym układem zastąpionym“.
 W dalszym ciągu artykułu p. Łubieński powiada jeszcze:
 „Może nawet p. Dmowski nie mógł zdać sobie na razie sprawy, jak właśnie w tej chwili, tak bardzo zawiąkaney i groźnej dla rzeczy katolickich w Rosji, meskie i szlachetne wystąpienie było pożądaney i jaki to skutek z pewnością wyrzucił musj. W rzeczach tak zawiąkaney i przy tak nieustalonej jeszcze pełnej swobodzie religijnej, walka jednostek o sprawiedliwość musi być podtrzymywana słowami i czynami ogółu i w tych rzeczywistych wypadkach *l'union fait la force*“ (zjednoczenie tworzy potęgę).

Zabawy domowe.

Niedawno u pp. Aleksandrowa Kościolkowskich, z powodu festynu rodzinnego, odbyła się bardzo sympatyczna zabawa ku należytym chwiałom wolności od nauk uciesze domowej i licznie zaproszonej uczącej się młodzieży oraz osób starszych.

Urządzono teatr. Czynny w nim udział brała wyłącznie młodzież ucząca się obojga płci. Odegrano dwie 1-aktówki Zygm. Przybylskiego: „Przyjaciel męża” i „Bzy kwitną”. Wybór bardzo odpowiedni. Obydwie sztuki pozbawione są scen i sytuacji, mogących zamącić jasne przezroczyste duszyczek, dopiero co budzących się do życia.

Uważa się też młodzież. I ludzie starsi, którym drogi jest każdy objaw życia dziatwy, z przyjemnością i zaciekawieniem uważali, jak te młode dusze, przygotowujące się dopiero do skwaru innego życia dają sobie radę z temi sytuacjami niezwykłymi i zawiłymi, jak je pojmują i do nich stawiają środki swego umysłu i temperamentu.

Całe zebranie młodzieży czyniło wrażenie bardzo dodatnie; niedawne krzyki na młodzież wogóle za uliczne zachowanie się zdają się nie mieć już dziś racji. Życie i uciechy rodzinne chronią młodzież naszą od zepsucia.

Tęgo rodzaju zabawy przechodzą w nieskazitelności mowę ojczyzną, stają się epoką w życiu młodocianem, jak popis, tryumf, chwila szczęścia i jak pochodnie świetlne z dni zarania służyć będą drogowskazem zbłąkanym w życiu późniejszym.

Pożądanem byłoby, aby częściej, w chwilach odpoczynku dłuższego, młodzież nasza szkolna znajdowała zajęcie w organizowaniu tego rodzaju zabaw bez większego kosztu i zachodu.

Przykład opisany powinien znaleźć naśladowanie we wszystkich rodzinach polskich.

E. Jahilnicki.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie dn. 4 b. m.

Przewodniczy prezydent miasta, M. Węski. Obecnych 24 radnych. Protokół zeszłego posiedzenia przyjęto i podpisano.

Na porządku dziennym 8 kwestji; najważniejsza między niemi: darowizna na rzecz miasta ulicy. Między ulicami Piaskową i Zakretną i zaułkiem Junkierskim leżą duże place Tomasz, Marji i Antoniny Tomkiewiczów; w celu podniesienia placów i umożliwienia zabudowania ich, darowują oni miastu pięćset kilkadziesiąt sążni placu pod ulicę, która ma nosić imię Syrokomi. Rada przychylnie przyjęła propozycję i uznała, że ponieważ łączy ta ulica ulicę Zakretną i Piaskową, jako konfirmowane na planie, szerokość ulicy Syrokomi będzie dostateczną 6 sążni. Uregulowanie i zabudowanie ulicy przyjmują na siebie dotychczasowi właściciele.

Uchwalono następnie zmianę w statucie kursów dla monterów i ślusarzy, w ten sposób, że kursa będą mieścić się nie przy stacji elektrycznej, lecz w lokalu osobnym i że kursa będą płatne, ponieważ praktyka dowodzi, iż bezpłatne kursa traktowane są przez słuchaczy mniej poważnie, niż te, za które składa się chociażby minimalną opłatę.

Z powodu nadesłanych skarg przez właścicieli domów na nieprawidłowe opodatkowanie ich za używanie kanałów miejskich i wodociągów, Rada uchwaliła wybór komisji dla zbadania tej kwestji; do komisji powołano panów radnych: Dobrowolskiego, Baturina, Moksiewicza i Kocho.

Z powodu skarg kilku właścicieli hoteli na nieprawidłowy podział podatku restauracyjnego, Rada uwzględniła podanie dzierżawcy Grand-Hôtelu, zmniejszając mu podatek z 800 do 650 rb.

Postanowiono również wdrożyć do monterów elektrycznej, Helenie Hajdukiewiczowej, wypłacić zapomogi w kwocie 100 rb., z powodu jej stanu zdrowia i ciężkich warunków życia.

Podaną p. Marji Kwintowej i Izaka Smażeniewicza, pierwszej o uwolnienie od opłaty za wóz, rozważony jaryzny po mieście, a drugiego od zaległych podatków za konie w latach 1904 i 1905 w kwocie 50 rb., nie uwzględniono.

Na zakończenie Rada przyjęła rozkład posiedzeń Rady miejskiej na r. 1908.

St.

Wiadomości bieżące

— Kalendarz. Dziś, we czwartek, dnia 6 (18) grudnia Mikołaja B. W.—według nowego stylu Darjusza M.

— Jutro. Ambrożego — według nowego stylu Teofila M.

— Przeniesienie zwłok ś. p. Antoniego Umiaszowskiego. Ks. Józef Borodziej, proboszcz kościoła sobotnickiego, komunikuje, że nabożeństwo żałobne i przeniesienie zwłok ś. p. Antoniego Umiaszowskiego odbędzie się nie dn. 10 grudnia, jak pierwotnie zamierzano, lecz w dniu 11 grudnia, we środe.

— Z Komitetu związku kobiet litewskich. Jak się dowiadujemy, w Komitecie związku kobiet litewskich nastąpił już rozłam. Przypominamy, że Komitet składał się z szesnastu pań, wybranych na zjeździe w Kownie d. 24 i 25 września r. b. Na zjeździe tym, pod wpływem księży Litwinów kowieńskich, którzy nie chcieli dopuścić do tego, by ośrodkiem związku kobiet litewskich było Wilno, zaznaczyły się już nieporozumienia i kwasy.

Obecnie, kiedy prezeska związku, p. G. Pietkiewiczówna (Bite), zwołała zjazd Komitetu do Wilna, większość pań z Kowna nie przybyła, oświadczając, że „gdy będzie pora” same zwołają zjazd do Kowna, skąd, jako „gospodynie domu”, wyjechać nie mogą, stawiły się tylko panie Leonasowa i Norkówna.

Na posiedzeniach Komitetu rozważono i ostatecznie opracowano ustawę związku kobiet litewskich, która w tych dniach ma być przedstawioną władzom administracyjnym do zalegalizowania.

— Tow. „Oświata” zwróciło się do gubernatora z prośbą o udzielenie pozwolenia Oddziałowi Towarzystwa w Smorgoniach na utworzenie przytulku dla biednych dzieci, w którym mogłyby się uczyć czytania, pisania i religji.

— Rada pełnomocników Towarzystwa żydowskiego wszczęła starania przez Zarząd miejski o asygnowanie pozostałości od podatku skrzynkowego w ilości 1800 rb. na rzecz właścicieli prywatnych szkół żydowskich.

— Pogłoska. Do „Gołosa Moskwy” telegrafują z Wilna: „Kraują pogłoski, że bar. Meller-Zakomelski zostanie mianowany głównodowodzącym wojskami wileńskiego wojennego okręgu, zamiast ustępującego Krszywickiego.

— Osobiste. P. Julian Tański, publicysta z Petersburga, bawi w Wilnie w przejeździe do Warszawy.

— Odczyty historyczne. Zarząd Koła Odczytowego polskiego Towarzystwa „Oświata” zawiadamia, iż w dniu 9 i 10 grudnia o godz. 6 wieczorem, przy zaułku Górzystym pod Nr 8 odbędą się dwa odczyty historyczne. Mówić będzie p. Gąsiorowska. Bilety nabywać można w księgarni „Oświaty” i przy wejściu.

— Redaktor gazety „Morskaja Wolna”, kapitan Schmidt, prosi o przeniesienie go do oddzielnego korpusu zandarmów. Kapitan Schmidt jest rodzonym bratem poła mińskiego do 3 Dumy.

— Pochwała policmajstra. Gubernator wileński wyraził p. policmajstrowi pochwałę za energiczne działanie podczas poszukiwania jednego z głównych działaczy przy fałszowaniu dokumentów i podczas schwytania zabójcy małżonków Rosieckich, Awdoski.

— Departament do spraw gospodarki miejscowej rozesał okólnik, przypominający, ażeby instytucje drobnego kredytu zastosowały się ściśle do przepisów co do przechowywania gotówki i depozytów i nie przechowywały ich w skrzyniach i kufrach.

— Akty stanu cywilnego. „Praw. Wiestnik” donosi, że Senat ukazem z d. 13 (26) października za Nr. 10,997 postanowił wyjaśnić, że zarówno księgi stanu cywilnego, jako też kopie metryk mogą być sporządzane we wszystkich językach miejscowych, lecz z warunkiem, ażeby język rosyjski był uznany za zasadniczy.

— Politechnika w Wilnie. „Kurjer Litewski” dowiaduje się, że w wyższych sferach rządowych kiełkuje myśl założenia w państwie jednej jeszcze politechniki. Politechnika owa może być otwarta w tem lub innym mieście, pod warunkiem, iż dane miasto ofiaruje 800,000 rb. na budowę potrzebnych gmachów i plac pod nie. Podobno prezes ministrów i minister oświaty wyrazili zgodę na otwarczenie politechniki tej — w Wilnie.

— Starosta kupiecki. Z powodu wyborów wileńskiego kupieckiego starosty, Zarząd miejski powiadomił, że już w r. 1877 zwrócono się do ministra o rozwiązanie kwestji, czy ma być obrany jeden starosta, czy dwóch, osobno od 1-ej i 2-ej gildji.

Minister wtedy odpowiedział, że kwestja ta będzie rozwiązana w drodze prawodawczej — upłynęło lat 30 i jest ona dotąd nierozwiązana.

— Schwytanie złodzieja. Wydział śledczy schwycił znanego złodzieja, Rozenhala, który uciekł z odwachu z pod Nr 14. Przy aresztowaniu znaleziono około 50 instrumentów do otwierania zamków.

— Sąd okręgowy zakończył rozpoznawanie wszystkich spraw agrarnych.

— „Plotka Wileńska”. Wobec obiegających pogłosek, że „Plotka Wileńska” przechodzi w inne ręce, redaktor i wydawca, p. K. Sokółowski, prosi nas o zaznaczenie, że piśmie swego, które z d. 1 grudnia rozpoczęło drugi rok istnienia, nie ma zamiaru komukolwiek odstąpić i że w roku 1908 pod swoją redakcją „Plotkę Wileńską” nadal wydać będzie.

— Bank Włociański. Na mocy Najwyższej zatwierdzonej specjalnej uchwały Rady ministrów, oddziały Banku Włociańskiego uzyskały prawo ostatecznego rozstrzygnięcia wszelkich kwestji, dotyczących: 1) sprzedaży pojedynczym włościanom gruntów z należących do Banku majątków w tych wypadkach, gdy cena sprzedaży będzie nie niższa od sumy szacunkowej, określonej przy nabywaniu majątku, i sama sprzedaż nie stanie na przeszkodzie zatwierdzonej z góry likwidacji całego majątku i 2) wydawania pożyczek pojedynczym nabywcom, nabywającym grunty z majątków, należących do Banku lub do właścicieli prywatnych, jeśli rozmiar pożyczki nie przewyższa 95 proc. szacunku, lub jeśli nawet przewyższa te 95 proc., ale nabywcy osiedlają się na kupowanym gruncie.

— Ostrzeżenie dla wychodźców. „Kurjer Łódzki” ogłasza list, otrzymany z Chicago od przebywających tam rodaków, którzy ostrzegają swych współtowarzyszów, zamierzających wyjechać do Ameryki. „Obecnie — brzmią słowa listu — wszystko stanęło w całej Ameryce Północnej. Większość fabryk wydalila robotników, a są tego chmary, bo po cztery, siedem, 10,000 i więcej pozostało bez pracy i chodzą ludzie gromadami bez zajęcia. Przed każdą fabryką wystaje po kilkuset robotników i oczekuje na robotę.

Prosimy więc naszych towarzyszy i braci, ażeby gdzieindziej szukali zarobków, lecz nie przyjeżdżali do Ameryki Północnej, bo ich nęda spotka. Słowa nasze stwierdzamy podpisami własnoręcznymi: Stanisław Prażanowski, Feliks Kiciński, Marjan Megiel”.

— Emigracja żydowska. Według wiadomości biura informacyjnego dla emigrantów żydowskich wyemigrowało z Rosji w ciągu pierwszego półroczia 1907 r. (styczeń — czerwiec) przez Brems, Hamburg i Antwerpję 80,421 osoba. Większość emigrantów Żydzi. W tym samym czasie wyjechało z Rosji przez port Hangö w Finlandji 11,611, w tej liczbie 2,411 Żydów. Według słów korespondentów wymienionego biura emigracja objęła wszystkie klasy ludności żydowskiej, tak ludność zamożniejszą jak i biednych. W 34 wypadkach na sto przyczyn emigracji stwierdzono pogromy albo strach przed niemi.

Ludność Odessy w ciągu ostatnich dwóch lat zmniejszyła się o 100,000 osób. To zmniejszenie ilości mieszkańców głównie dotyczy ludności żydowskiej, emigrującej zagranicę.

— Tramwaje konne. Zarząd miasta przesłał do zarządu tramwajów konnych protokół komisji, która oglądała urządzenia, z prośbą, aby udzielono wyjaśnień w sprawie ucywilnionych zarzutów.

— Litewska wystawa artystyczna zostanie otwarta d. 15 (28) lutego 1908 r.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Annie Szmigielskiej (ul. Pozawalna Nr. 55) rzeczy, wartości 300 rb.; Antoniemu Juckiewiczowi (rynek Zarzeczny) konia, wartości 90 rb.; Oldze Okopnikowej (ul. Suworowska Nr. 9) rzeczy, wartości 100 rb.

— Zranienie. Na Jankla Cofniasowa napadł onegdaj na ul. Stefańskiej niejaki Mikołaj Naumczyk i zranił go nożem w plecy.

— Rabunki. Onegdaj zrabowano: Michałowi Laskowskiemu (ul. Kopanica) zegarek, oraz 12 rubli; Josielowi Rubinowiczowi (ul. Wilkomierska) 18 rubli.

— Podrzuconie dziecka. Na ul. Pozawalnej znaleziono wczoraj kilkutygodniową dziewczynkę.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Wawrzyniec hr. Puttkamer, ob. Władimirzostwo hr. Zubowowie, Hotel Europejski: kap. Mikołaj Aursimów, ob. Szymon bar. Brunnow, ob. Mieczysław Jatołwiecki, ob. Artur Kłato, ob. Norbert Sintkiewicz, ob. Jan Rzewuski, dr. Piotr Rozwadowski, ob. Czesław Wejl, puł. Mikołaj Witwicki.

— Oszmiana. Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych wysłał do pow. oszmiańskiego i dziśńskiego technika przemysłu drobnego, p. Mierzejewskiego.

— Troki. (Kor. wł.) W noey z 31 listo-

pada na 1 grudnia w majątku Waka do kaplicy zbliżyło się kilkunastu nieznanym ludzi. Wartujący stróż dał salwę z rowelwów, poczem nieznanymi zbiegli. Nazajutrz na śniegu znad było ślady krwi. Co byli za jedni, nie wyjaśniono dotąd.

— Pow. rzezycki (gub. mińskiej). W tych dniach sąd okręgowy na sejmi w Rzezycku rozpoznawał sprawę dwóch włościan, Samujlenki i Andriejewa, oskarżonych o udział w pogromie żydowskim w wsi Bywałkach w październiku 1905 r. Pod sądni znajdowali się na służbie wojskowej i dlatego ich sprawa była wydzielona. Obydwaj zostali uznani winnymi tylko — bójce i skazani na 1½ miesiąca więzienia wojskowego. Inni uczestnicy pogromu, sążeni w maju, zostali pozbawieni praw i skazani na długoletnie więzienie.

— Słomiatyco (gub. grodzieńska, pow. bielski). W dn. 30 listopada odbyło się w polskie przedstawienie amatorskie. Grane były trzy jednoaktówki: „Półkój do wynajęcia”, „Pod Pantoflem”, oraz „Lobzowianin” Anczyca. Godnym zaznaczenia jest, iż w obu ostatnich sztukach, w charakterze amatorów, wystąpili wyłącznie przedstawiciele i przedstawicielki miejscowego mieszczaństwa, rękodzielnicy, robotnicy fabryczni i t. p., w pierwszej zaś ciż sami, przy udziale miejscowej inteligencji w rolach głównych. Jeżeli zwzamy, że większość debiutujących artystów i artystek nigdy w życiu przedstawień scenicznych nie oglądała, to przynajmniej będmużniemu, że grano na ogół poprawnie, a w niektórych rolach nawet wcale dobrze. Zrozumieć też łatwo, ile trudów i starań kosztowało musiało wyszkolenie tak surowego i pod względem artystycznym niewdzięcznego materiału. Stanowi ono niepodzielnią zasługę miejscowego lekarza, doktora Chomiczewskiego, który zresztą, prócz zdolności organizacyjnych i reżyserskich, ujawnił zarazem niepośledni talent sceniczny, oraz właściciela apteki, p. Niewiarowskiego. A zasługa to niemała. Pomijając bowiem sympatyczny wielce cel, na jaki dochód czysty został przeznaczony, uznać należy, że przedstawienie amatorskie, urządzone w sposób podobny, stanowią jeden ze środków, mogących przyczynić się skutecznie do zdemokratyzowania naszego społeczeństwa w najoddatniejszym tego słowa znaczeniu. Przykład to więc godny naśladowania wszędzie, gdzie odpowiednio siły i środki się znajdują. Przedstawienie odbyło się w obszernej sali dobrze zachowanego gmachu po-klasztornego, której osobobnoscie położenie, zdala od innych ubikacji klasztornych, świadczyć się zdaje, że i za dawnych, lepszych czasów służyła ona zapewne nie do powojennego użytku braci klasztornej, lecz poniosłszy potrzebom publicznym.

— Mińsk. (Kor. wł.) Dn. 5 (18) b. m. rozpoczął się w lokalu teatru doroczny bazar katolickiego towarzystwa dobroczynności i trwać będzie do dnia 9 (22) b. m.; dnia 8 (21) i 9 (22), na bazarze odbędzie się loteria.

Z powodu kończącego się dnia 30 b. m. terminu stanu wzmocnionej ochrony gubernator podał wniosek o przedłużenie tego stanu. Rada ministrów wniosku ów zatwierdziła i ogłoszono o tem dnia 4 b. m.; Mińsk zatem aż cztery dni nie był w stanie wzmocnionej ochrony, działającej stale „tymczasowo”.

Uczestników zebrania uczniowskiego, aresztowanych d. 27 listopada st. st., gubernator ukarał administracyjnie, nakładając na każdego 25 rb. kary z prawem zamiany na dziesięciodniowy areszt.

D. 3 (16) b. m. w Zarządzie miejskim miało się odbyć zebranie komisji dla opracowania rozporządzeń obowiązujących w sprawie odpoczynku normalnego. Zamiast przedstawiciele robotników przybyła jakaś panienka, która w ich imieniu oświadczyła, że nie chcą brać udziału w pracach komisji.

Gubernator zaproponował Zarządowi miejskiemu wnieść na posiedzenie Rady miejskiej sprawę opodatkowania miasta na rzecz miasta budynków ziemskich. Ziemstwo zalega miastu z opłatą podatków za kilka lat. W sprawie podatku od budynków ziemskich ziemstwo uważa, że nie jest ono obowiązane opłacać takowego z budynków, nieprzynoszących dochodu. Jest to kwestja zasadnicza. Na tym samym gruncie toczy się od kilku lat sprawa pomiędzy zarządem kolei Libawo-Romeńskiej i miastem, sprawa, która obecnie znajduje się w senacie.

Na wniosek Zarządu miejskiego, miejski doradca prawny wytoczył 35 spraw drobnym kupcom, usuwającym się od opłaty dzierżawy za wynajęte sklepy.

D. 3 (16) b. m. odbyło się posiedzenie komitetu gubernjalnego do spraw gospodarstwa ziemskiego.

W sprawie żywnościowej p. Rodiewicz referował o warunkach pożyczki 150 tys. rb. z gubernjalnego kapitału żywnościowego na potrzeby ludności gub. mińskiej, która ucierpiała z powodu nieurodzaju. Kapitał ten został wydany pod warunkiem zwrotu przy opłacie 3,60%. Suma pożyczona (150 tys.) jest niedostateczna. Gubernjalna komisja żywnościowa postanowiła zatem starać się o otrzymanie dodatkowej pożyczki 50 tys. rb., w razie zaś nieotrzymania jej, zaciągając pożyczkę w Banku państwa na 5½%. Koszta zwiększone z powodu opłaty tych procentów, pokryć ma ludność, która ucierpiała wskutek nieurodzaju i kupować będzie zboże za pośrednictwem gubernjalnej komisji żywnościowej. Na tem posiedzeniu dłuższą dyskusję wywołała sprawa kierunku nowej projektowanej szosy. Większością głosów postanowiono nadać szosie kierunek: Baranowicz, Horodyszcz, Mir, Swierżen, Uzda, Samochwałowicz, Mińsk.

Następnie podniesiona została kwestja wybudowania szosy na Ihumem zamiast na Mińsk i większość komitetu uznała to za odpowiedniejsze dla potrzeb ubermi.

W końcu komitet postanowił asygnować zapomogę na budowę szosy — 60 tys. rb. w razie jej przeprowadzenia na Mińsk i 100,000 rb., jeżeli pójdzie na Ihumem.

Reflector.

— Petersburg. Wieczornica Grotgerowska. Stowarzyszenie polskie „Ognisko” przekształcone z dawnej „Lutni”, w czterdziestą rocznicę śmierci Artura Grotgera urządziło wieczornicę w sali Pawłowej. Wieczór ten zgromadził wielu uczestników. Obecni byli postawie polscy z Dunmy i członkowie Rady Państwa. Wiele osób otrzymało już biletów wstępu dla braku miejsca. Wyrażono życzenie, aby „Ognisko” powtórzyło tę wieczornicę we dnie dziatwy polskiej w Petersburgu. Działem artystycznym zajęł się p. Borawski, muzyk — p. Kossowski. Wieczornica udała się pod każdym względem; nastroj był

Odpowiedź ks. Majewskiego p. Zamysłowskiemu.

Z odpowiedzi ks. kanonika Majewskiego, drukowanej w formie listu otwartego w „Rusi” — do p. Zamysłowskiego, podajemy najważniejszy ustęp środkowy.

„Będziemy na to kładli nacisk, cytując ks. Majewski słowa Zamysłowskiego, aby zostały przyjęte takie środki, na mocy których to duchowieństwo podlegałoby rozporządzeniom rządu rosyjskiego i tylko rozporządzeniom rządu rosyjskiego, nie zaś jakimś encyklikom papieskim”.

Dzięki za otwartość i jasność! powiada ks. kanonik, i dalej wyjaśnia prawne stanowisko kapituły wobec wymagań rządu.

Uważam za swój obowiązek objaśnić Panu, że potępiona przez niego kapituła wileńska nie jest do tego stopnia buntownicza, jak to Panu się wydaje.

Kapituła, nie wybierając następcy ks. biskupa Roppa, postąpiła netylko zgodnie z „jakimiś encyklikami”, „jakiegoś papieża”, ale i zgodnie z Najwyższą wolą. Cesarz, wyrażając zgodę na wybór przez kapitułę zarządzającego djeceją, nie miał na widoku, aby kapituła w niezgodzie ze swem sumieniem postąpiła wbrew przepisom kanonicznym; przeciwnie, rozkazał, aby zarządzający był wybrany według prawa. Prawo zaś nakazuje wybierać zgodnie z przepisami kanonicznymi.

Gdyby kapituła wybrała w obecnych warunkach zarządzającego djeceją

„wybrany nie otrzymałby od kapituły żadnej władzy duchownej (jurisdiction), dlatego, że kapituła nie może dać tego, czego sama nie posiada. Wybór spowodowałby tylko szkodę tak wybierającym, jak wybranemu; pociągnęłoby to za sobą karę kościelną: suspensio ab officio. To znaczy po dokonaniu wyborze (nielegalnym) nie moglibyśmy ani mszy odprawiać, ani innych czynności duchownych wykonywać, dopóki papież nie uwolniłby nas od tej kary.”

Dalej słusznie zwraca uwagę p. Zamysłowski, że zarzut szerzenia nienawiści właściwiej byłoby skierować do tych, co szerzą „Początek Listki”. Wyjaśnia dalej, że duchowieństwo katolickie nie występuje przeciwko szkole rosyjskiej, ale tylko przeciwko szkole cerkiewnej, mającej na celu szerzenie prawosławia. Kończy zaś przytoczeniem okólnika grodzieńskiego djecejalnej Rady szkolnej prawosławnej (Nr 260), występującej przeciwko rządowej szkole rosyjskiej ministerjum oświaty.

Z Teatru.

Wieczór jubileuszowy Józefa Popławskiego.

Wieczór jubileuszowy, którym nasz zasłużony reżyser rozpoczął 26-ty rok pracy scenicznej, udał się znakomicie. Sala Miejska nie mogła zmieścić widzów, kwiatom, oklaskom i darom nie było końca. Oświecenię swoje Józef Popławski zakończył dobrze, tak jak je dobrze i pożytecznie przeżył.

Nastroj w Sali panował niezwykły, entuzjastyczny, podniosły. Samo przedstawienie stało na wysokości chwili, choć zresztą scena i widownia tak się zdawały być pod urokiem uroczyści serdecznej, że nawiązywał się między niemi stosunek harmonijny sam przez się.

Wybór sztuk... Co do wyboru możnaby się posprzeczać... można by się dziwić trochę, że główny reżyser nie wyzyskał okazji, by dorzucił repertuaru naszymu jakieś dwa diamenty naprzykład... Ale trudno — niech sobie będzie i „Panna-mężatka”, gdy nie może być nic innego. Chodziło o rolę popisowe oczywiście... Ludzie są ludźmi... Przypnać trzeba, że rolę popisowe istotnie mieli w odwiecznej komedji Korzeniowskiego państwo Popławscy oboje: lepszej Cecylii wymarzyć sobie niepodobna, a bardziej zamasztywego majora i w one dobre czasy chyba nie było.

Trzecim „bohaterem” sztuki był p. Okornicki — kochał się ładnie i wyglądał stylowo. Charakter epoki w sztuce na ogół trzymano dość wiernie — najbardziej stylową była p. Różańska — zdawało się, że zstąpiła wprost ze starego portretu.

Niewybredną i nieskomplikowaną treść sztuki wynagradzało w zupełności jej wykonanie, więc gdyby to nie Sala Miejska...

Własne dzieło jubilat „Niebieskie róże” w Sali owej straciło najwięcej, bo poemacik ten sceniczny, aby wystąpił z ram plastycznie — prawdziwego potrzebuje teatru. Strona dekoracyjna baśni jest rzeczą pierwszorzędną — a ta, niestety, kulala.

„Niebieskie róże” mają jednak same przez się wdzięk jasny w pomysł, w założeniu — tkwi w nich złota nitka prawdziwej poezji i ta snuła się misternie w umiętnych rękach. Ozłociła legendową opowieść grą prawdziwie artystyczną p. Podgórska. Jubilat włożył w nią, jako aktor, pomysłowości niemało. Pp. Borawski i Wiślański byli zupełnie poprawni. Więc całość wypadła wdzięcznie i więcej harmonijnie.

Że jednak dzień to był uroczysty, a myśl o pocalunku, co odradza, zajęła przedewszystkiem ludzką wyobraźnię, braków nie widzieliśmy prawie i braliśmy z czystego dzieła aktora-poety to, co w niem najmilsze było dla oka i myśli.

K. B.

wiele podniosły. Przy pomocy latarni magicznej na ekranie odwzorowano obrazy z najpotężniejszych dzieł profetowskich, przy akompaniamencie odpowiednich utworów muzycznych i deklamacji. Każdy z trzech oddziałów wieczornicy zaczynał się od krakowskiego hejnału na tarbce z galerii, powtarzanego za sceną. Jednocześnie w lokalu „Ogniska” otworzono wystawę Grotgerowską. W atrakcjach na wieczornicy śpiewał chór „Sokołów”.

— Odczyt o poezji polskiej. Wygłosił w Petersburgu dla publiczności rosyjskiej znany poeta i publicysta, p. Józef Kuczyński.

+ Kijów. (Kor. wł.) Zaburzenia uniwersyteckie zakończyły się wyrokiem sądu profesorskiego, który z liczby 132 studentów, wskazanych przez policję, postanowił większą część usunąć z uniwersytetu bez prawa wstąpienia do Kijowskiej wyższej uczelni; kara ta polega na tym, że ostatecznie, że usunięciu ipso facto pozbawieni są ulg w odslużeniu powinności wojskowej. Rozesłano do odpowiednich komisji wojskowych zawiadomienia o studentach, którzy utracili prawa ulgowe wskutek wydalenia ich z uniwersytetu. „Kijowska Mysl” informuje, że w dniu 28 listopada czasowo uwolnionym studentom rozdawano blankiety próśb o ponowne przyjęcie ich do uniwersytetu. Forma próśb na imię rektora ma być następująca: „Ja, niżej podpisani, uwolnieni czasowo z uniwersytetu, prosimy radę uniwersytecką, aby przyjęto nasze szczerze przeprosiny, darowano nam winy i dano możność powrotu do zakładu. Ręczęmy słowem honoru, iż w przyszłości będziemy się ściśle stosować do prawideł i przepisów uniwersyteckich, spełniając wszelkie rozporządzenia zwierzchności”.

Na mocy rozporządzenia ministerjalnego wykłady będą wznowione jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Pesymistami wątpią, aby spokojnie trwanie wykładów uniwersyteckich, dzięki represjom, było zapewnione. Wszak ruch między młodzieżą akademicką kijowską nie jest zjawiskiem oderwanym, uzależniony od fermentu wśród ogółu uczący się młodzieży w wyższych zakładach naukowych w państwie, jest zarazem wynikiem pewnego fermentu w społeczeństwie.

Tętno życia polskiej inteligencji tutejszej bije coraz żywiej; odbyło się w Kijowie kilka odczytów i przedstawień amatorskich miłośników sceny. Z odczytów wyróżnić należy odczyt p. Wojciechowskiego „o współdziałalności” i Noskowskiego „o rozwoju muzyki polskiej” i o Szopenie.

Nadmienić też należy o istnieniu w Kijowie Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników i leśników z wyższym i średnim wykształceniem, które założone zostało przed kilkunastu laty. Sympatyczne to towarzystwo egzystuje z dobroczynnych składek, było pożytecznym bardzo, jakkolwiek działało w szerszym zakresie. Ostatnimi czasami odczłonkowie się zmniejszają z powodu utworzenia związków oficjalistów w ogniskach kraju pomniejszych. Wielka szkoda, iż zakres działalności tak pożytecznej instytucji z powodu braku środków będzie się musiał jeszcze bardziej wężać. Wszyscy tutaj głoszą, jako pewnik, iż po Nowym Roku znacznie wychodzić jeszcze jeden dziennik polski, mający czerpać źródła dla swej egzystencji z kieszeni Stronnicza Krajowego. Czy nie za wiele pism na Kijów? Czytelników pism polskich w kraju jest tak mała liczba, że nowy prawomysłowy i lojalny organ o tyle jest zbędny, iż czytać go będą wyłącznie krajowcy, a wszak polskie gazety nie korzystają dotychczas z przywileju obowiązkowej prenumeraty, jak niektóre organy rosyjskie.

W sali zimowej hotelu Grand-Hôtel, który służy za locum w Kijowie dla potomków ongi możnej szlachty ukraińskiej, mieści się wystawa, szumnie zwana: „Wystawa flory pokojowej i akwarjum”. Z pomiędzy okazów na wystawie owa złożyły się: kilka złotych i srebrnych rybek, jakiegoś malutkiego kiełbki, waż z wężyczyną i kilka ropuch. Florę reprezentują kilka hejtotropów, begonia, pelargonia. Cena wejścia — ukraińska 1 rb. 50 k. G. K.

+ Żytomierz. Zesłańcy. Żytomierz i wogóle cała gubernia wołyńska stała się — jak donosi korespondent „Kij. wieści” — miejscem zesłania dla wszelkich „wziwoliw”, „nieprawomyślnych”. Głównego kontyngentu zesłańców dostarcza Królestwo Polskie, w szczególności zaś Warszawa. Znalazłszy się w obcym mieście i obcych dla siebie warunkach, zesłańcy ci pędzą żywot nader niewesoły. Pracy żadnej, ogólny zaś kryzys przemysłowy i coraz bardziej wzrastająca drożyzna wpływają na pogorszenie sytuacji. Pomocy niema skąd oczekiwać, tembardziej, że wprost wiadomo, jaką dźwigną najpierw zatknął. Zawsza dają się słyszeć błagania o pomoc, wszędzie widać wyciągnięte dłonie. Należy stwierdzić, że wśród tych zesłańców administracyjnych procent niezadowolonych „politycznych” jest nader niewielki. Większość zaś stanowią indywidua, podejrzane o kradzież, t. zw. „alfonsi” i t. d., którzy pod przykrywką „politycznego” przestępstwa często nadużywają zaufania ludności miejscowej. Częste są przypadki, że tacy szantażyści wypuszczają odczyt z pieczęcią różnych organizacji, gdy tymczasem żadna organizacja żadnych odczytów nie wydawała. Rzecz prosta, że postępkami takimi dyskredytują prawdziwych zesłańców politycznych.

× „Bracia mniejsi” w Królestwie Polskiem. Bawiący obecnie w Warszawie prowincjalny zakon „Braci mniejszych”, o. Daniel Małowski, poczynił starania u władzy w celu uzyskania pozwolenia na pobyt braci wziętych zmiarkowane zakonu w miastach: Wioławku, Kaliszu, Kole i w wsi Miedniewicach. Skutkiem tych starań, nastąpiło wyjaśnienie, iż na mocy przepisów zagranicznym zakonnikom rzymo-katolickim zakonów misjonarskich dozwolony jest miesięczny pobyt w ziemiach Królestwa Polskiego, za wyjątkiem Lubelskiej i Siedleckiej, po zaawizowaniu paszportu przez odpowiedniego konsula. Wobec tego zakonnicy wymienionego zakonu mogą korzystać z ogólnie ustanowionego dla zakonników prawa.

× „Oświata” w Chelmskiem. Towarzystwo oświaty ludowej w Chelmskiem wydało odczyt, nawołującą do zbierania środków na celami obrony ludności rosyjskiej od katolicyzmu i polonizacji, gdyż ludność ta, jak twierdzi odczyt, nie posiada własnej inteligencji i podlega kulturowo-ekonomicznym wpływom Polaków.

× Zamknięcie Tow. Artystycznego. Na mocy rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego, istniejące w Warszawie przy ul. Wierzbowej, pod Nr. 9, Towarzystwo Artystyczne zostało zamknięte. Motywy tej decyzji jest uprawianie w rzeźbionym Towarzystwie gier hazardowych.

× Konfiskaty. Na mocy rozporządzenia władz, „Kalendarz Pogotowia Ratunkowego” na rok 1908 został skonfiskowany za umieszczenie tamże kronikę historyczną. Skonfiskowany został również zeszyt VI „Dziejów porobiorowych Polski”, wydawnictwa b. „Wieku”.

× Zaprzeczenie. „Słowo” zaprzecza sensacyjnej wiadomości, podanej przez „Kurjer Warszawski”, jakoby w Itonie Komitetu Tow. Kredytowego Ziemińskiego powstał projekt opracowania memoriału dla sfer decydujących o potrzebie dopuszczenia Żydów do prawa nabywania gruntów włościańskich ukazowych, na równi z prawem nabywania tych gruntów przez ludzi niewłościańskiego pochodzenia.

× Aresztowania w Warszawie. W poniedziałek rano, w Dolinie Szwajcarskiej, odbyło się zebranie ogólne członków „Związku metalowców”. Około g. 12 w południe, do Doliny wkroczył silny oddział wojska, z komisarzem policji na czele i zarządzano szczegółową rewizję wszystkich osób, znajdujących się podówczas w gmachu. Poddać także rewizji palta w garderobie. Po kilkugodzinnej rewizji wojsko opuściło Dolinę, aresztując około 140 osób z ogólnej liczby 500, będących na zebraniu.

Tegoż dnia, wieczorem, na Nalewkach krążyły silne patrole i aresztowały wiele osób. W kawiarni Kotika odbyła się znów rewizja, przyczem aresztowano kilku gości, oraz kelnerki usługujące. W domu Nr. 33 aresztowano 30 osób.

× Rewizje i aresztowania w cukrowniach. W noc z poniedziałku na wtorek, żandarmerja wraz z wojskiem otoczyła cukrownie: Dobrzelin, Walentynów i Tomczyn pod Kutnem, gdzie dokonano szczegółowej rewizji w mieszkaniach robotników. Aresztowano 22 robotników, należących do zalegalizowanego związku zawodowego cukrowników w Warszawie.

× Warty wojskowe. Przy konsulacie niemieckim w Warszawie ustawione zostały warty wojskowe.

▷ Nagroda konkursowa im. prof. d-ra Dybowskiego. Celem uczczenia 45-letniej działalności naukowej prof. d-ra Benedykta Dybowskiego, b. profesora zoologii na Wszechnicy lwowskiej, utworzyło akadem. Kółko Przyrodników w dniu 7 maja 1903 roku dwie nagrody konkursowe jego imienia za prace samodzielne z zakresu nauk zoologicznych (faunistyki krajowej, anatomji porównawczej, embriologii, biologji ogólnej i t. p.) Pierwsza nagroda wynosi 200, a druga 100 kor.

Ubiegać się o nie mogą akademicy narodowości polskiej (t. j. ci słuchacze, którzy w latach 1902/3—1907/8 bądź byli zapisani w uniwersytecie, bądź właśnie absolutorjum wzięli), którzy odbyli ogólne studia przynajmniej przez dwa kursy w laboratorium zoologicznym jakiegokolwiek wszechnicy. Prace w rękopisach lub drukowane, wydane po roku 1902, należy zgłaszać do Zarządu akademickiego Kółka Przyrodników (uniwersytet lwowski) najpóźniej do 7 maja 1908 r.

▷ Ważne orzeczenie. Na skutek starań, aby młodzież z Królestwa ze świadectwami dojrzałości (ze szkół prywatnych (bez rządowych) miała prawo wstępu bez egzaminów na uniwersytety w państwie austriackim, reskryptem ministerjum oświaty w Wiedniu przyznane zostało obecnie takie prawo wychowawcom gimnazjum generała Chrzanowskiego w Warszawie, którzy mogą wstępować na uniwersytety w Austrii po otrzymaniu tylko stopnia z języka greckiego. Ważne to dla młodzieży naszej w Królestwie orzeczenie ministra może być rozszerzone i na inne tamtejsze szkoły średnie prywatne, o ile udowodnią, że programy ich są takie same.

▷ Daszyński posłem ze Śląska. W dniu 3 (16) b. m. socjalny demokrat Daszyński wybrany został na Śląsku austriackim na postać do wiedeńskiej Rady Państwa.

▷ Sprawa Dobrodziejek. Potwierdza się wiadomość o delegowaniu sądu w Wadowicach do osądzenia sprawy Wandy Dobrodziejek, oskarżonej, jak wiadomo, o zamach na general-gubernatora warszawskiego. Dobrodziejka przewieziono już z Wiednia do Wadowic.

▷ Napad na miasto. Nieprawdopodobna wiadomość nadchodzi z Ameryki. W noc z 7-go na 8-my grudnia n. s. 500 zamaskowanych jeźdźców napadło na m. Hopkinsville, w stanie Kentucky, i zajęło stację policyjną oraz biura telefonów i telegrafu, zmuszając przytem wszystkich mieszkańców, spotkanych na ulicy, do wejścia do domów. Nieposłusznych bito tak, że jeden z nich, dyrektor fabryki wyrobów tytoniowych, zmarł skutkiem ran. Po zupełnem opanowaniu miasta, banda podpalila 3 składy tytoniu, wyrządzając szkody na 200,000 dolarów, dokonawszy zaś tego, rozjechała się i znikła bez śladu. Jak przypuszczają, jest to zemsta zbiorowa plantatorów tytoniu, wyszkiwianych przez trust tytoniowy.

Z listów do Redakcji.

Oplata za język polski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem tak poczytnego organu, jakim jest „Dziennik Wileński”, śmiemy prosić o łaskawe poparcie usilnej naszej próby, w imieniu uczący się młodzieży, w niższej drugiej szkole dla dziewczynek, zwanej Bernardyńską.

Wiele z nich, nie mogąc wnieść dodatkowej opłaty za naukę języka polskiego, nie uczęszcza na lekcje; ażeby zapobiedz temu, należałoby wnieść za dziewczynki opłatę i zakupić dla nich potrzebne książki.

Wszak ofiarności osób, czujących niedolę biednych, jeszcze nie wygasła w sercach Wileńskich. Mam nieplonną nadzieję, że na ten cel dobry ludzie popieszą z pomocą.

Pozostajemy z poważaniem
Komitet: J. Stefański,
H. Kaliski.

Ze swej strony Redakcja „Dziennika Wileńskiego”, najusilniej popierając prośbę komitetu szkoły Bernardyńskiej, otwiera stałą rubrykę ofiar na opłacenie nauki języka polskiego, oraz na kupno potrzebnych dla nauki książek.

Duma Państwowa.

Porządek dzienny posiedzenia Dumy d. 7 b. m. (T. A. P.) 1) Referat komisji żywnościowej o kredycie 7,782,000 rb. na zapomogi dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju. 2) Dodatkowy wybór 14 członków komisji do spraw obrony państwowej. 3) Wybory do komisji: w sprawie sodejgnięcia do odpowiedzialności podległej posła Kolubakina, dróg komunikacji, i handlu, i przemysłu. 4) Referat o utworzeniu komisji dla opracowania środków walki z pijactwem. 5) Wybory do komisji do spraw wykluczenia z preliminarza dochodów od akcyzy. 6) O przesłaniu do komisji przesiedleńczej budżetu zarządu do spraw przesiedleńczych i projektu do prawa o wydawaniu pożyczek na ogólne potrzeby przesiedleńców. 7) powięszenie komisji wyznaniowej o 2 przedstawicieli religii katolickiej. 8) Przesłanie do komisji obrony Państwa sprawy o wydatkowanie na urzędystwianym programie budowy floty. 9) Referat o sprawdzeniu mandatów posłów gub. kurlandzkiej.

Zmiany w Kole Polskiem. Poseł z gub. plockiej, p. Hipolit Wasowicz, którego zdrowiu nie służy klimat tamtejszy, zamierza przedko wycofać się z życia parlamentarnego i w najbliższym czasie powrócić do Królestwa.

W komisjach. (T. A. P.) Trzecia podkomisja do spraw dalszego kierowania wniosków prawodawczych uchwaliła projekt utworzenia przy ministerjum oświaty trzech posad inspektorów okręgowych w okręgach kijowskim, odeskim i zachodnio-syberyjskim.

Rada Państwa.

(T. A. P.)

Komisja parlamentarna. Pośród posłów Polaków do składu komisji parlamentarnej weszli z pierwszego Koła p. Eust. Dobiecki i na zastępce bar. Leopold Kronenberg, z drugiego zaś p. Hipolit Korwin-Milewski, a na zastępce p. Wacław Jelowicki.

Z ROSJI.

* * Jan Kronsztacki zachorował niebezpiecznie na cukrową chorobę w ostrej formie.

* * Mieszczerskij, redaktor „Grażdanina”, niebezpiecznie zachorował.

* * Następa Stolygina. Prawica podobno stara się o podkopanie stanowiska Stolygina, chce zaś widzieć na jego miejscu, na fotelu przydjalnym, Kokowcewa, którego ostatnia mowa w Dumie bardzo się podobała prawicy.

* * Dymisja Gerarda. „Riecz” dowiada się, że general-gubernator fiński Gerard, podał się o dymisję.

* * Wznowienie cenzury wojennej. Spojalna cenzura, wprowadzona na sprawozdania z sądu wojennego, przez zwykły cyrkularz ministra wojny z dnia 9 (21) czerwca 1886 roku, a zniesiona w okresie konstytucyjnym i przez wprowadzenie prasowych przepisów tymczasowych, znów została wznowiona.

* * Biuletyn żydowski. Zaczęto wychodzić pismo p. t. „Jewrejskaja Izwiestija” (Wiadomości żydowskie), mające na celu informowanie przedewszystkiem prasy o położeniu Żydów w państwie rosyjskiem i zwrócenie uwagi na kwestję żydowską, której lepszą część prasy rosyjskiej, jak twierdzi redakcja „Izwiestij”, nie udziela żadnej uwagi. Wiadomości, podawane z „Izwiestij”, oznaczają będziemy literami B. Z. (biuletyn żydowski).

* * Spór ministerjum ze związkami narodu rosyjskiego. Na skutek sygnału, danego z centralnego zarządu związku narodu rosyjskiego, oddziały miejscowe zaczęły się zwracać ze skargami do ministerjum spraw wewnętrznych, z powodu okólnika o posostawianiu na miejscu tych Żydów, którzy zaznaczyli sobie dobrem sprawowaniem i „lojalnością”. Według prawa wszelkie skargi powinny być opłacane podatkiem stemplowym, markami, związkowcy nie chcą podlegać temu prawu i obecnie prowadzi się z tego powodu korespondencja pomiędzy ministerjum i związkowcami, wysyłającymi skargi bez nalepienia marek.

Telegramy.

Agencji Petersburskiej.

Dnia 5 (18) grudnia.

Petersburg. General-major Toimaczow został mianowany naczelnikiem miasta Odessy.

Petersburg. W sprawie o podanie Portu-Artura w dalszym ciągu są badania generalowie Chwostow, Machmandarow i admirał Eszen.

Ryga. Dn. 2 b. m. aresztowano wszystkich członków wojskowej organizacji socjal-demokratów kraju lotewskiego w liczbie 20 ludzi, między nimi kilku-nastu szeregowców i kobiet.

Orzeł. Zebranie gubernjalne wybrało na posła do Rady Państwa

stwa od ziemstwa Michała Stachowicza.

Pawlograd. Podczas rewizji, dokonanej u braci Afonskich, wykryto 15 pudów wydawnictw rewolucyjnych i robotniczej partji socjal-demokratów, a u włościanina Sewastjanowa — 5 pudów wydawnictw partji socjal-rewolucjonistów.

Nikołajew. Nad miastem przeciągnęła burza z błyskawicami, grzmotami i gradem.

Konstantynopol. Pełnomocnik Czarnogóra wyjechał z Konstantynopola, nie pozostawiając zastępcy. W zdarzeniu tem upatrują zerwanie stosunków dyplomatycznych między Portą i Czarnogórzem.

Cetynja. Z Konstantynopola przybył poseł turecki w Rzymie, Roszid-Bej, żeby złożyć ks. Mikołajowi powinszowania sułtana z powodu jego imieniu i załagodzić nieporozumienie graniczne.

Rzym. Poseł rosyjski i minister spraw zagranicznych, Tittoni, doręczyli sobie wzajem ratyfikację traktatu włosko-rosyjskiego. Król obdarzył ministra Izwołskiego orderem św. Maurycego I klasy.

Przybył generalny inspektor żandarmerji macedońskiej, de-Dzordzis.

Oppawa. Na wyborach powrotnych do Rady Państwa wybrano socjal-demokratę.

Londyn. „Morning Post” komunikuje z Szanghaju, że przybył tam Szipow. Wyraził się on nader optymistycznie o Mandżurji, która ma wszelkie dane do świetnej przyszłości. Charbin, zdaniem jego, będzie środowiskiem handlu zbożem. Szipow wyjeżdża do Chańkou i stamtąd do Pekinu.

Otrzymane wieczorem.

Kijów. Rozpoczęto sprawę o pogrom kijowski w październiku 1905 r. Sprawa potrwa 3 tygodnie.

Symferopol. W centrum miasta zabito urzędnika do szczególnych zleceń przy gubernatorze, Mina.

Tyflis. Zabójcę generała Alichanowa aresztowano.

Konstantynopol. Kolektywna nota, przesłana Portce przez Zinowiewa, spotkała się z memorjałem Porty, przesłanym najstarszemu posłowi zagranicznemu, Zinowiewowi, w którym powiedziano: „Z powodu upłynięcia terminu mandatów organów przeprowadzenia reform macedońskich, Porta, chcąc ponownie dać dowody dobrej woli i zachować swoje prawa, obowiązując się przyjąć agentów cywilnych i delegatów finansowych na służbę, z postawieniem przy nich funkcji dotychczasowych na służbę turecką, a zarazem jak sama będzie opłacać oficerów żandarmerji”. Propozycja Porty wywołała powszechne zdziwienie, jest ona nie do przyjęcia i przeczy duchowi programu murtegejskiego. Posłowie oczekują instrukcji.

Wiedeń. Rada Państwa przyjęła projekt do praw o udziale w wydatkach ogólnych i o kolejach w Dalmacji, przyjęła następnie cały projekt ugody. Głosowanie odbywało się przy oklaskach. Beck oświadczył, że rząd nie jest w stanie wykonać powziętej przez Radę rezolucji o stosowaniu na Węgrzech prawa o narodowościach; kwestja ta jest poza kompetencją parlamentu austriackiego dlatego też minister przemienił się, aby nadal unikano prób mieszania się do spraw węgierskich w celu uniknięcia przykrych komplikacji. Większością 221 głosów przeciwko 154 postanowiono obradować nad tym wnioskiem.

Peszt. Parlament. Poseł hr. Battiani nazywa przyjęcie przez austriacką Radę Państwa wniosku, aby rząd zwrócił uwagę rządowi węgierskiemu na potrzeby przeprowadzenia prawa o narodowościach — hańbą. (Głośne oklaski). Przewodniczący wzywa mówcę do porządku. Mówca, stwierdzając, że ani jeden minister austriacki nie protestował przeciwko wtrącaniu się do spraw wewnętrznych Węgier, prosi premiera, aby wziął się energicznie do dzieła i zażądał satysfakcji za pogwałcenie niezależności Węgier. Wękerle odpowiedział: „Decyzja parlamentu austriackiego jest bezprzykładną w historii narodów, ponieważ granice, regulujące stosunki wzajemne, są pogwałcone. Mam podstawę do mniemania, że rząd nie usłucha wskazówek parlamentu. W razie przeciwnym rząd Węgierski będzie najenergiczniej protestował.” (Okłaski).

Londyn. Ag. „Reutera” donosi, że Chiny nie zgodziły się na otwarcie 38 japońskich biur telegraficznych w Pol. Mandżurji, dla stosunków międzynarodowych. Obecnie Rosja zakomunikowała Chinom, że jeżeli w o-

kręslonym terminie nie nastąpi porozumienie Chin z Japonją, zgodnie z rosyjsko-chińską umową październikową 1906 r., Rosja będzie zmuszoną zaproponować zerwanie takowej, ponieważ prawa Rosji i Japonji stają się niejednakowemi.

Rewolucja w Persji.

Londyn. Do „Timesa” telegrafują z Teheranu, że reakcyoniści, z tysiącym tłumem pospółstwa zajmują plac artylerji i miejscowość w pobliżu pałacu. Zabili oni kilkunastu ludzi. Narodowcy w liczbie około 1000 ludzi strzegą barykad, które otaczają prawie na miłą wokół parlament. Barykady wnoszą oni w celu obronnym, przyczem zachowują się spokojnie.

Szach jest chory, wysłał on dwóch przyboecznych ludzi do parlamentu z propozycją zażegnania nieporozumień. Parlament przesłał swoje warunki, między którymi włączono żądanie wydalenia dwóch przywódców reakcyonistów.

„Reuter” komunikuje z ministerjum spraw zagranicznych, że stan rzeczy w Teheranie jest krytyczny.

Rządy rosyjski i angielski idą ręką w rękę, dążąc do przywrócenia spokoju.

Według wiadomości ostatnich, stan rzeczy się polepszył.

Teheran. Zrana fidaici chcieli zabić na placu artylerji Muszleida i Sejda, którzy wygłaszali swoje reakcyjne. Tlum zamordował 2, którzy zamierzali zabić dwie powyższe osoby.

Parlament zwrócił się do wszystkich poselstw z prośbą o moralne poparcie dążeń do utrzymania konstytucji. Szach nalega na zamknięcie towarzystw rewolucyjnych.

Dn. 4 b. m. do pałacu wezwano wszystkich ministrów.

Wieczorem przyjęta była deputacja parlamentu. Wyniki nie są wiadome.

Teheran. W związku z postanowieniem z dn. 4 b. m., powziętem w parlamencie, wśród Persów rozpowieszona jest odezwa, wskazująca, że młody szach znajduje się pod wpływem ludzi, życzących sobie przywrócić dawny stan rzeczy drogą pogwałcenia konstytucji, odezwa przeto zwraca się do wszystkich narodów świata z prośbą o poparcie Persów w sprawie obrony ich praw. Stan rzeczy zaostrza się. W odpowiedzi na prośbę parlamentu, aby rozproszono tłumy na placu artylerji, szach zażądał zawieszenia prac parlamentu do czasu uspokojenia zaburzeń. Prezes napróżno usiłował doprowadzić do rozproszenia tłumy. Deputacja parlamentu prosiła o audjencję. Tlum każdego ranka zwiększa się.

OFIARY.

40 rs. wygrane w „Tableau” na Zakładzie dla Sierot Towarzystwa świętego Fr. Salezego „Powsięciłość i Praca”. Razem z poprzednimi — 69 rb. 50 k.

Ceny targowe w Wilnie.

Table with 2 columns: Item and Price. Items include Siano za pud, Stłoma, Owies, Konicz, Żyto, Jęczmień, Groch, Kartofle beczka, Marchew ośmnia, Buraki, Kapusta pud, Brukiew kopa, Pietruszka, Pory, Sality, Cebula pud, Smetana kwarta, Twaróg, Jaja kopa, Masło solone pud, Masło niesolone pud, Kaczki żywe sztuka, Kury żywe, Gesi żywe, Gesi bite, Zajace, Prosięta żywe, Prosięta bite, Wieprze żywe pud, Wieprze bite, Jabłka pud, Gruszki, Grzyby suszone funt, Miód funt.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńskiego Banku Handlowego. Dnia 5(18) grudnia. 4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemińskiego, Akcje Wileńskiego Banku Ziemińskiego, 1-sza Pożyczka Premjowa, II-ga, III-cia, 4% Renta, 4 1/2% Pożyczka zewnętrzna.

NOWOŚCI WYBITNYCH 20 TOMÓW 6

- 1) M. Gawalewicz. Dwie baśnie.
- 2) Kaz. Tetmajer. Nowele (nowy cykl).
- 3) W. Gomulicki. Zakazane.
- 4) A. Niemojewski. Epoka Eunuchów.
- 5) A. Nowaczyński. Staroście ukarany.
- 6) W. Rapacki. Nowele (z ilustracjami).
- 7) Winawer. Notatnik Szym. de Geldern.
- 8) I. Lemański. Nowenna.
- 9) W. Grubiński. Uczta Baltazara.
- 10) A. Lange. Zbrodnia.
- 11) P. Dahlke. Opowiadania Buddyjskie.
- 12) Szukiewicz. Odrodzenie etyczne.
- 13) A. Hoffmann. Złoty Garnek.
- 14) Sawienkowowa. Lata Krzywdy.
- 15) W. Huszel. Kapitał i ziemia.
- 16 i 17) Generał Zajacek. Rewolucja Kościuszkowska.
- 18) Urjasz. Fragmenty.
- 19) Gorkij, Korolenko. Godziny więzienne.
- 20) Z. Różycki. Serdeczna skarga.

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 8, z przesyłką i opakowaniem o rb. 1 drożej. główny Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. — Nabywać można we wszystkich księgarniach.

BLUSZCZ

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich.

26 wielkich tablic krojów, ułatwiających wykonanie wszelkich robót w domu.

Dodatki książkowe

Dział gospodarstwa domowego. Przepisy kulinarne i t. p.

Prenumeratę najlepiej przysłać pod adresem: Administracja „Bluszcza”, Warszawa, Nowy-Świat 41. Prenumerata „Bluszcza” wynosi w Warszawie: kwartalnie rb. 1:80; półrocznie rb. 3:60; rocznie rb. 7:20. Na prowincji: kwartalnie rb. 2:50; półrocznie rb. 5; rocznie rb. 10. 3 2121 1

WAGR. W. ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU.

ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYMYSZCZENIE ODCISKÓW

WYSTRZEGAĆ SIĘ

Wracając uwagę na markę ochronną „GLADIATOR”

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe DLA KOBIET, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich.



Każda praktyczna gospodyni używa CZYSTE HOLENDERSKIE KAKAO BENS DORP'a uznając jego własności.

Wystarczy wziąć tylko 1/2 tej ilości, którą bierzemy innej marki, aby otrzymać najlepszy i najpożywniejszy napój. Nasze złote opakowanie gwarantuje

CZYSTOŚĆ DOBRY GATUNEK OSZCZĘDNOŚĆ.

Przedstawiciel na Wilno: Leon Z. Braudo w Mińsku 2 2163 1

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH Towarzystwa „SIERP” Mińsk Litewski.

POLECA:

Młocarnie i maneże typu Elworthy i Claytona. Sieczkarnie, siekaczki, srotowniki Bentala. Siewniki rzutowe, Plugi 1 i 2 skibowe oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze. —: —: CENY NAJNIŻSZE. 52 641 39




Tygodnik Ilustrowany

Podwoił ilość ilustracji i daje co tydzień DWA PISMA. PISMO POŚWIĘCONE LITERATURZE I SZTUCE

Władysława Reymonta z cyklu „Chłopi” p. t. „Lato” i Bolesława Prusa p. t. „Dzieci” na tle stosunków współczesnych.

Niezależnie od tego Tygodnik zamieści szereg nowel cenniejszych pisarzy polskich, osnutych na kwestjach palących chwili bieżącej, oraz cykl nowel historycznych. W pierwszych numerach roku 1908 pójda: M. Konopnickiej „W Gdańsku”, z ilustracjami K. Górskiego, H. Sienkiewicza „Sąd Ozyrysa”, z oryg. ilustracjami Jana Holewińskiego, St. Żeromskiego „Śmierć Żółkiewskiego”, dalej utwory E. Orzeszkowej, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, W. Gomulickiego.

Szereg bogato ilustrowanych zeszytów albumowych, artystycznych, historycznych, społecznych, kroniki tygodniowe Bolesława Prusa. Dział wspomnień historycznych oficjalnie ilustrowany w każdym numerze.

Premjum artystyczne w r. 1908 wspaniałe ALBUM ARTYSTYCZNE składające się z 10 kartonów Antoniego Kamińskiego „Duch rewolucjonista”. Na cykl ów składają się kartony następujące: „Wymarłe miasto”, „Propaganda”, „Trybun uliczny”, „Wiec dzieci”, „Walki bratobójcze”, „Szpieg”, „Brauningi”, „Bomba”, „Odwiedziny więźniów”, „Po 45 latach” z ozdobną kolorową okładką.

Chwila bieżąca Tygodnika Ilustrowanego obrazuje w pełni wszystkie objawy życia społecznego w Polsce i zagranicą, dając czytelnikom w artystycznej formie całokształt bieżącej doby, niezbędny dla każdego myślącego człowieka. Wszystkie artykuły bogato ilustrowane. Szczególnie uwzględnienie wszystkich ognisk życia polskiego poza granicami kraju naszego. Co tydzień 40—50 rysunków z chwili bieżącej.

W dodatku powieściowym Tygodnik drukować będzie sensacyjny romans A. Czernego p. t. „Niewolnicy ciała” osnuty na tle wypadków warszawskich ostatnich lat.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach, z Premjum artystycznym, w Warszawie: kwartalnie 2 rb., półrocznie 4 rb., rocznie 8 rb. Z przesyłką poczt. w Królestwie i Cesarstwie: kwartalnie 3 rb., półrocznie 6 rb., rocznie 12 rb. Nowy adres Redakcji i Administracji Tygodnika Ilustrowanego: Warszawa, ul. Zgoda Nr 12, róg Nowosiennej przy Marszałkowskiej. 4 1

Prosimy każdego czytelnika przy kupowaniu towarów powoływać się na ogłoszenia, czytane w „Dzienniku Wileńskim”.

Poszukuję dzierżawy niedużego folwarku. Oferty z dokładnym opisem poste-restante. Kosowo gub. grodzieńskiej „Gospodarzowi”.

BRITISH COLLEGE OF HEALTH LONDON

Prawdziwe Pigułki Moryzyna

znane od dawnych lat, wyrabiają się z czysto roślinnych składników, co przysięga stwierdzone zostało, są zawarte w dwóch sobie odmiennych numerach, pierwszym i drugim. 26 1936 9

Do nabycia w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim w aptekach i składach aptecznych, gdzie się nabywcom dokładnego wyjaśnienia wraz z opisem udziela

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanji Morrison & Comp. London 33, Euston Road

Na Gwiazdkę!

Angielski Trykot-Szewiut „HERKULES”

w najmodniejsze kraty albo w pasy na ciemnym lub jasnym tle, w niczem nieodróżniający się pod względem trwałości i gustownych deseni od angielskich wyrobów, kosztujących 5 rb arszyn! 4 1/4 arszyna na cały męski kostium po fabrycznej cenie 5 rb., 6 rb. 50 k., 7 rb. 75 k., 8 rb. 50 k. i 9 rb. 50 k. Przy obstalunku materiału na 2 lub więcej kostiumów odrazu dołączoną zostanie jako rodzaj premjum podszewka do każdego kostiumu bezpłatnie.

Bez ryzyka. Gdyby się materiał nie podobał, przyjmujemy towar z powrotem i zwracamy otrzymane pieniądze. Wysyłka odbywa się pocztą za zaliczeniem, bez zadatku.

Adres: 3 2106 3 Towarzystwo „Tamara” w Łodzi.

Na Gwiazdkę!

W roku 1908 jedyny polski na Litwie tygodnik humorystyczno-satyryczny „PLOTKA WILEŃSKA”

wychodzić będzie pod dotychczasową redakcją, przy współdziałaniu wybitnych sił literackich. Dział rysunkowy powierzony zostaje znanemu rysownikowi-humorystce z Warszawy.

W Wilnie z odnożeniem rocznie 4 rb., 1/2 rocznie 2 rb., 1/4 roku 1 rb. z przesyłką pocztową rocznie 5 rb., 1/2 rocznie 2 rb. 50 kop., 1/4 roku 1 rb. 25 kop.

Redakcja i administracja: Wilno, Mostowa 17 Redaktor i wydawca: K. Sokołowski.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Pierwszorządne biuro nauczycielskie Jasińskiej, Zawal-na 21, Bertholda. Poleca: nauczycieli, nauczycielki cudzoziemki, bony, apteczki. 10 2009 8

Wyprzedaż zupełna rozmałego obuwia, Magazyn F. Jankowskiego ul. Św. Józefa 11, w podwórzu. 10 2235

DZIENNIK WILEŃSKI

w roku 1908 wychodzić będzie w formacie znacznie zwiększonym. W odcinku zamieści nową powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

:-: „PONAD ŻYCIEM” :-:

Prenumerata wynosić będzie: w Wilnie rb. 6 rocznie na prowincji rb. 8 rocznie

—: Do końca roku bieżącego cena pozostanie ta sama —:

Nakładem Redakcji wyszły Wspomnienia z przeszłości Eugenjusza Kowalewskiego i Polityka Kota postów Polaków z Litwy i Rusi Włodzimierza Dworzaczka i są do nabycia w Administracji i we wszystkich księgarniach. Cena broszurki 30 kop.

Księgarnia Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Avenarius Ryszard: O przedmiocie psychologii. Przetłóżyli z niemieckiego S. Kobylński i A. Zieleńczyk. — 50

Brofferio Angelo D-r: Czy będziemy żyli po śmierci? — 35

Chociszewski Józef: Historia polska, w pięciu przykładach przedstawiona. Wydanie trzecie. — 30

W oprowie. — 40

Danilowski Gustaw: Jaskółka, Powieść, 2 tomy. — 2:50

Frapie Leon: Ochronka, Powieść, Przekład Wandy Bruner. — 1:20

Gawalewicz Marjan: Dwie baśnie. I Synowie Laokoona. (Ze snów na jawie). II Jak się głupi Janek kochał. (Wierutna bajka). — 1:—

Geffroy Gustaw: Wznień. Żywot i dzieła Augusta Blanquiego. Tł. F. Mirangda. — 1:60

Grotgier Artur: Lituania (1863). — 1:50

Kruszyński Józef Ks. M. T.: Harmonja ewangelji. — 60

Maupassant Gul de: Życie. (Une vie) Z francuskiego przetłóżył Zygmunt Kłosnik. — 1:20

SKLEP WYROBÓW TYTONIOWYCH T. OKARMA

Wilno, ul. Niemiecka № 3

poleca Sz. Publiczności Tytonie ogólnie uznane za najlepsze w cenie 1:60 do 12 rb. za funt i Papierosy wyjątkowej dobroci po 60 kop., 1 i 1:50 rb. za 100 sztuk ze znanej fabryki T-wo J. S. Kusznarowa w Rostowie n/D

Co 2 tygodnie nadechodzą świeże transporty. 3 2080 2

Dla Młodzieży polskiej!

Zaproszenie do przedpłaty na rok 1908. Wydawnictwa rok 29-ty.

WIECZORY RODZINNE

Dwa tygodniki ilustr. { 1) dla młodzieży do lat 16 2) dla dzieci do lat 11

4 2112 3 Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.

Artykuły naukowe, powieści z historii polskiej i inne, podróże, humoreski i t. d. oraz tłumaczenia (zwłaszcza z angielskiego) cenniejszych pisarzy dla młodzieży.

Dla prenumeratorów całorocznych: osobne premjum.

Prenumerata roczna rb. 4, kwart. rb. 1. Z przesyłką poczt. rocznie rb. 5, kwart. rb. 1 kop. 25.

Warszawa, ul. Mazowiecka № 10. Wyd. Marja Balińska.

NA MĘSKIE KOSTJUMY TRYKO BOSTON!

Na gwiazdkę!

Mocny, praktyczny i w wyższym stopniu elegancki wełniany materiał na solidne i eleganckie męskie garnitury. Kolor materiału: czarna osnowa, przetykana nowomodnymi, szaremi i kolorowymi przecinkami i kratkami, lub zupełnie gładki, kolorów: czarnego, ciemno-niebieskiego, ciemno-szarego, brązowego i oliwkowego.

Fabryka wysła również odcinki 1 1/4 arszyna na cały męski garnitur za 6 rb. Lepszy gatunek za 7 rb., gatunek „Prima” za 8 rb. 50 kop. i 9 rb. 50 kop. Przy zamówieniu 2-ch i więcej odcinków, fabryka dodaje do wszystkich odcinków potrzebną ilość efektywnej wełnianej podszewki

zupelnie darmo

Bez wszelkiego ryzyka! Jeśli materiał odbiorcy się nie podoba, to fabryka przyjmuje takowy z powrotem i niezwłocznie zwraca otrzymane za towar pieniądze.

Obstalunki wypełniają się niezwłocznie, akuratnie i bez wszelkiego zadatku. Za zaliczenie dolicza się po 2 kop. do każdego rubla, (pocztowa takska). Na Syberję dolicza się różnicę podług pocztowej taryfy. Zamówienia prosimy adresować:

Łódź, fabryka wełnianych towarów :-: „Łódzki Export” :-:

Firma otrzymała złoty medal „Grand Prix” na wystawie w Paryżu. 3 2144 2